

Prof. dr hab. Leszek Koczanowicz
SWPS Uniwersytet Humanistycznospołeczny
Wydział Nauk Humanistycznych i Społecznych

Recenzja pracy doktorskiej Magdaleny Żołud pt. „Tożsamość osobowa w kontekście sztuki masowej. Próba rozszerzenia koncepcji narracyjnej”

Problem tożsamości osobowej jest jednym z kluczowych kwestii dyskutowanych w epoce nowoczesnej. Niespotykana nigdy wcześniej wolność i autonomia jednostki dają jej szansę na rozwój potencjału umysłowego i uczuciowego, ale też może stanowić zagrożenie, gdyż, jak to stwierdzali wielcy badacze tej epoki, grozi jej alienacją, anomią czy uwięzieniem w mechanizmach biurokratycznych.

Wielki spór o nowoczesność dotyczy w dużej mierze właśnie statusu i szans rozwoju jednostki. Doktorantka wkroczyła więc na pozornie znakomicie przebadany obszar teoretyczny, tym większa jej zasługa, że znalazła w nim oryginalną ścieżkę refleksji, czyli badanie tego, jakie wzorce osobowe oferuje sztuka masowa jako ramę tworzenia tożsamości narracyjnej jednostki. Praca mieści się więc na przecięciu trzech ważnych działów filozofii: antropologii filozoficznej w szerokim sensie tej kategorii i estetyki, szczególnie estetyki sztuki masowej oraz filozofii kultury. Uważam, że samo sformułowanie tematu jest trafne i inspirujące dając wgląd w istotne problemy filozoficzne.

Autorka sformułowała cel pracy jako: „...stworzenie narzędzi, które pozwolą na badanie wpływu wytworów sztuki masowej – w szczególności filmowej... na procesy kształtowania się tożsamości. Do realizacji tego celu wybrana została koncepcja tożsamości narracyjnej jako spójny nurt, która pozwala uchwycić wpływ uczestnictwa w świecie kultury na kształtowanie się tożsamości jednostki” (s. 5-6). Mogą już w tym miejscu stwierdzić, że cel ten został zrealizowany z nadatkiem. Praca ma strukturę, która w pełni i logicznie pozwala osiągnąć założony rezultat.

Pierwsza część poświęcona jest charakterystyce tożsamości narracyjnej. Autorka wybrała do swojej analizy koncepcje trzech uczonych: dwóch filozofów Charlesa Taylora, Alasdaira MacIntyre'a oraz Anthony Giddensa. Uważam, że wybór jest generalnie trafny, choć oczywiście Giddens jako socjolog operuje na innym nieco poziomie ogólności niż dwaj pozostali, którzy są filozofami. Wybór taki pozwala jednak właśnie na pokazanie złożoności procesu autonarracji w budowaniu tożsamości. Wsparciem i może też bardziej empirycznym uzupełnieniem rozmienienia tożsamości narracyjnej są odwołania do psychologii szczególnie koncepcji Jerzego Trzebińskiego, które w Polsce jest wiodącym badaczem nurtu psychologii narracyjnej. Uważam, że takie łączenie perspektyw różnych nauk jest dużą zaletą omawianej pracy, tym bardziej że podporządkowane jest ogólnemu filozoficznemu celowi pracy. Namawiałbym nawet doktorantkę, aby w redakcji pracy do druku sięgnęła po inne też koncepcje psychologiczne inspirowane bezpośrednio filozofią. Myślę tutaj choćby o teorii jaźni i umysłu Kennetha Gergena, a przede wszystkim o pracach Roma Harré szczególnie książce *Personal Being: a theory for individual psychology* (1983), w której rozwinął narratywistyczne pojęcie jaźni (*self*). Generalnie jednak uważam, że autorka bardzo dobrze poradziła sobie ze zintegrowaniem różnych teorii narracyjnej tożsamości w spójną całość i wypada się z nią zgodzić, że „koncepcje tożsamości narracyjnej MacIntyre'a, Taylora i Giddensa można uznać za kompatybilne i łączące się w spójną teorię” (s. 75). Co więcej, a Giddensem wskazała na najważniejsze napięcia istniejące w nowoczesności, które organizują narracje tożsamościowe.

Druga część pracy poświęcona jest sztuce masowej i poznaniu, które dostarcza nam sztuka, choć mgr Żołud pisze o sztuce masowej, to koncepcje, do których się odwołuje (Riceour, Lem) dotyczą wszystkich rodzajów sztuki. W swojej charakterystyce sztuki masowej doktorantka podąża w zasadzie śladami Noëla Carrolla, co jest dobrym, można powiedzieć nawet oczywistym wyborem, gdyż filozof ten jest uważany za czołowy autorytet

w analizach tego rodzaju sztuki. Niemniej jednak jego koncepcje są konfrontowane i uzupełniane poprzez odwołanie do rozważań estetycznych i psychologicznych. W omawianej części pracy doktorantka umiejętnie łączy te dwa nurty refleksji nad sztuką masową. Z jednej strony, pokazuje na znaczenie sztuki dla tworzenia tożsamości poprzez emocjonalną identyfikację z bohaterami i modelowanie zachowań, co zostało opisane zarówno przez filozofów jak i psychologów. Z drugiej strony, autorka pracy odwołuje się do koncepcji estetycznych Paula Ricoeura i Stanisława Lema. Zestawienie tych dwóch nurtów pozwala stworzyć ramy teoretyczne dla analizy i interpretacji konkretnych filmów w następnej części pracy. Ramy te pozwalają uniknąć autorce pracy zarówno naiwnego psychologizowania jak też ucieczki w pustą abstrakcję. Szczególnie ważne wydaje mi się wprowadzenie do dyskursu o sztuce masowej tych samych narzędzi, jakie mogą być stosowane do sztuki elitarnej. Pozwala to na rzetelną analizę poznawczą utworów sztuki masowej i elitarnej w tych samych kategoriach, co w połączeniu z psychologiczną interpretacją oddziaływania emocjonalnego dzieła sztuki i koncepcją Carrolla umożliwia wieloaspektowe ujęcie wpływu filmów na kształtowanie się tożsamości narracyjnej.

Trzecia część pracy poświęcona jest właśnie analizie i interpretacji filmów i ich wpływowi na kształtowanie tożsamości. Kryterium wyboru filmów był dochód, jaki osiągnięty został ze sprzedaży biletów, co świadczy oczywiście o zasięgu odbioru dzieła. Autorka pracy bardzo precyzyjnie określa, jakie narzędzia zastosowała do analizy poszczególnych dzieł. Jest to analiza ilościowa określająca ilość filmów z wybranymi charakterystykami w całości próby oraz analiza jakościowa, w której zmierza się do sporządzenia typologii postaci oraz do interpretacji poszczególnych przypadków (s. 150). W analizie jakościowej doktorantka posiłkuje się typologia Jamesa Campbella oraz *Morfologią bajki* Włodzimierza Proppa. Uważam, że sięgnięcie po ten ostatni utwór jest szczególnie trafne, gdyż, jak w przypadku teorii estetycznej, pokazuje to, że sztuka masowa jest włączona

w obiegu kultury na takich samych prawach jak elitarna. Wykorzystując metodologiczne narzędzia autorka dokonała typologii postaci i relacji międzyludzkich w 100 najbardziej kasowych filmach. W pierwszym zakresie wydzieliła siedem typów bohaterów. Typy te są szczegółowo omówione i pokazana jest też dynamika rozwoju postaci filmowej. Omówione są też dylematy tożsamościowe, które od strony teoretycznej zostały przedstawione w pierwszej części pracy. Autorka zajęła się też przedstawieniem i interpretacją sposobów, w jakie sztuka masowa przedstawia relacje międzyludzkie: przyjaźń i miłość. O ile pierwsza z tych kategorii omawiana jest w oparciu o koncepcję Arystotelesa, to obraz miłości w sztuce masowej konfrontowany jest z poglądami Ericha Fromma. W tych wszystkich obszarach autorka zwraca też uwagę na kwestię różnicy w przedstawianiu postaci męskich i żeńskich, pokazując jednocześnie, jak dokonywała się w wielu przypadkach ewolucja tych przedstawień. Często kobiece postacie są redukowane jedynie do dobrego wyglądu, bądź nawet uprzedmiotowiane jako obiekty seksualne, co może mieć bardzo negatywny wpływ na poczucie tożsamości młodych kobiet. Ten krótki przegląd części trzeciej pracy pozwala stwierdzić, że rozważania zawarte w tej części pracy pozwalają na wgląd we wzorce, jakie sztuka masowa proponuje jako standardy dla społeczeństwa i jednostki.

Nie ma wątpliwości, że autorka zrealizowała postawione sobie zadanie badawcze. Przedstawiła spójną narracyjną koncepcję tożsamości opartą o prace wybitnych uczonych zajmujących się tą tematyką. Dokonała analiz sztuki masowej posługując się koncepcjami estetycznymi, ale też odwołując się do psychologicznych badań nad emocjami i identyfikacją ze wzorami. Przeprowadziła wszechstronną i kompetentną interpretację najbardziej kasowych filmów po to, by uchwycić dominujące w nich wzorce osobowe pokazując, że koncepcje narracyjne powinny być rozszerzone o przesłanie płynące ze sztuki masowej. Wywód jest logiczny i jasny, co pozwala czytelnikowi śledzić argumentację autorki. Praca jest napisana językiem jasnym i potoczystym. Mogę więc stwierdzić z całym przekonaniem, że autorka

podjęła się rozwiązania oryginalnego zadania badawczego i z sukcesem zamysł swój zrealizowała.

Przy generalnie bardzo pozytywnej ocenie pracy Pani mgr Magdaleny Żołud mam jednak kilka uwag dotyczących możliwości udoskonalenia pracy, które mogłyby przydać w redagowaniu tekstu do publikacji, gdyż uważam, że praca powinna zostać opublikowana. Autorka analizuje w swej pracy oddziaływanie sztuki masowej na tożsamość narracyjną od strony estetycznej, co, jak uważam, jest zaletą pracy. W tym też zakresie literatura wykorzystana w pracy jest na ogół wyczerpująca, choć upomniałbym się o, jak myślę, ciągle aktualną pracę L.S. Wygotskiego *Psychologia sztuki*, w której ten wybitny psycholog przedstawił niezwykle interesujący model odbioru dzieła artystycznego mogący przydatny w analizach sztuki masowej. Niemniej jednak, jak uważam, dobrze by zrobiło pracy, gdyby doktorantka śmiało odwoływała się do prac socjologicznych i filozoficznych analizujących sztukę popularną, ale też stereotypy społeczne, które ona wzmacnia. Mówiąc bardziej konkretnie, to zabrakło mi referencji do *Dialektyki oświecenia* M. Horkheimera i T. Adorno, w której przeprowadzone są klasyczne już analizy społecznego funkcjonowania sztuki popularnej w społeczeństwie kapitalistycznym. Przydatna też byłaby teoria reprodukcji społecznej Pierre'a Bourdieu, która mogłaby uzupełnić psychologiczne konstatacje o roli stereotypów społecznych. W rozdziale o miłości autorka odwołuje się do Ericha Fromma i oczywiście temu wyborowi nie można nic zarzucić, ale warto byłoby rozszerzyć pole rozważań i włączyć do dyskursu dwie znakomite książki o paradoksach tego uczucia we współczesnym, post-konwencjonalnym świecie. Myślę o pracy Ulrich Becka i Elisabeth Beck-Gernsheim *Całkiem normalny chaos miłości* oraz Evy Illouz, której inna książka jest skądinąd cytowana w pracy, *Dlaczego miłość rani?* Obie te monografie pokazują społeczne ramy miłości i umożliwiłyby lepsze osadzenie konstatacji w tym kontekście. Ostatnią sprawą, na którą chciałem zwrócić uwagę, to kwestia cielesności. W pracy poruszona jest ona głównie

w kontekście kontroli i nacisku społecznego na stereotypowe obrazy ciała, co oczywiście może prowadzić do różnego rodzaju zaburzeń psychicznych. Mechanizm ten jest opisany kompetentnie w pracy. Jednak warto wspomnieć też, że ciało może być wehikułem polepszenia życia a nawet emancypacji, jak pokazuje przekonująco Richard Shusterman. Wzięcie tego aspektu pod uwagę wzbogaciłoby, jak myślę, pracę.

W konkluzji stwierdzam, że recenzowana praca doktorska w pełni spełnia ustawowe warunki, czyli jest oryginalnym rozwiązaniem problemu naukowego, wskazuje, że doktorantka prezentuje ogólną wiedzę teoretyczną w dyscyplinie filozofii oraz jest w stanie samodzielnie prowadzić pracę naukową. Wnoszę więc o dopuszczenie mgr Magdaleny Żołud do dalszych etapów procedury nadania stopnia doktora.

A handwritten signature in blue ink, appearing to read 'Michał Kowalczyk', is written in a cursive style.